

JANUSZ SONDEL

UNIwersytet Jagielloński

## BONIFACY GARYCKI PROFESOR PRAWA RZYMSKIEGO UJ Z PRZEŁOMU XVIII I XIX WIEKU

**K**siądz Bonifacy Garycki, doktor obojga praw i teologii, profesor Akademii Krakowskiej oraz dziekan jej Wydziału Prawa, a nawet kandydat na rektora, żył i działał w szczególnej epoce. Charakterystyczny bowiem dla niej prąd umysłowy zwany Oświeceniem oznaczał nie tylko lawinowy postęp wiedzy w różnych dziedzinach życia, ale doprowadził też do pewnych przewartościowań w hierarchii istniejących autorytetów. W rezultacie uległa zachwianiu dominująca dotychczas pozycja religii i tradycji, które musiały ustąpić przed nowym autorytetem przyrody i rozumu. Również panująca niepodzielnie na uniwersytetach filozofia arystotelesowska straciła swe przodujące znaczenie na rzecz filozofii kartezjańskiej, co oczywiście znalazło swoje odbicie także i w naukach prawnych<sup>1</sup>. W ślad za tym bowiem pojawiła się i została niemal od razu zrealizowana w praktyce tak charakterystyczna dla ludzi owego okresu idea oparcia ustroju, norm prawnych i sposobu postępowania na rozumie<sup>2</sup>, co siłą rzeczy doprowadziło do istotnych przekształceń w programach studiów uniwersyteckich. Przede wszystkim więc w miejsce prawa rzymskiego uważanego przez wieki za podstawę wszelkiej wiedzy praw-

---

<sup>1</sup> Por. H. Coing, *Die juristischen Fakultäten der Aufklärungszeit – Geschichte einer Studienreform*, „Jahrbuch der Akademie der Wissenschaften in Göttingen für das Jahr 1970”, s. 34.

<sup>2</sup> Zob. K. Opałek, *Oświecenie*, [w:] *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, t. 2, Wrocław 1970, s. 253.

niczej<sup>3</sup>, znaczenie wiodącej dyscypliny uzyskała nowa doktryna prawa natury traktowana jako *die philosophische Grundlegung der positiven Rechtswissenschaft*<sup>4</sup>. Jednocześnie zgodnie z duchem epoki wprowadzono wykłady z szeregu nowych przedmiotów, m.in. z prawa cywilnego, karnego, procesowego i publicznego, co wiązało się z ogólną tendencją do nadania studiom prawniczym charakteru praktyczno-użytecznego w imię typowego dla Oświecenia utylitaryzmu<sup>5</sup>, podnoszącego użyteczność społeczną do rangi najwyższej zasady zarówno w życiu politycznym, jak i w etyce<sup>6</sup>. Ponadto w myśl istniejącego powszechnie w Oświeceniu przekonania o nieograniczonych możliwościach ludzkiego umysłu, starano się niejednokrotnie w taki sposób konstruować owe programy, aby studentom obok zagadnień ściśle fachowych przekazać również jak najszerszy zasób wiedzy ogólnej, opartej na rozumie jako głównym źródle informacji o otaczającym ich świecie. Dla uzyskania takiego rezultatu konieczna stała się zarówno reorganizacja uniwersytetów, jak i dogłębne zmiany dotychczasowych metod nauczania<sup>7</sup>.

Rozpowszechnieniu nowych idei sprzyjało wyłonienie międzynarodowych ośrodków wymiany kulturalnej, skąd rozprzestrzeniły się one na całą Europę<sup>8</sup>, przy czym proces ich popularyzacji dzięki niespotykanemu dotychczas rozwojowi prasy i wydawnictw międzynarodowych<sup>9</sup>, a także powszechnej wśród wszystkich wykształconych ludzi tego wieku znajomości języka francuskiego<sup>10</sup> przebiegał niezwykle intensywnie.

W taki właśnie sposób dotarła do Polski doktryna prawa natury jako dominujący w naukach prawnych kierunek, a nawet panujący system filozoficzno-społeczny

<sup>3</sup> Problematyką tą zająłem się dokładniej w monografii *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Kraków 1988. Tam też odnośna literatura.

<sup>4</sup> H. Coing, *op. cit.*, s. 37.

<sup>5</sup> Zob. H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa – Poznań 1973, s. 189.

<sup>6</sup> Por. Z. Libera, *Oświecenie*, Warszawa 1967, s. 22 oraz M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957, s. 118.

<sup>7</sup> Bliżej o tym zob. H. Coing, *Handbuch der Quellen und Literatur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte*, t. 2, cz. 1, München 1977, s. 34 i n. W tym właśnie duchu przeprowadzono około połowy XVIII wieku reformę uniwersytetów w Getyndze i we Wiedniu, a w pewnej mierze także i w Turynie.

<sup>8</sup> Za ojczyznę Oświecenia uważa się Niderlandy, gdzie zaistniały szczególnie korzystne warunki dla rozwoju nowej ideologii z uwagi na dobrą sytuację gospodarczą państwa, dużą swobodę w głoszeniu przekonań politycznych i społecznych oraz rozkwit literatury i sztuki. Na temat genezy i cech charakterystycznych Oświecenia zob. E. Rostworowski, *Polska w Europie oświeconych*, „Kwartalnik Historyczny” t. 87, 1980, s. 5.

<sup>9</sup> W tym m.in. przejawiał się uniwersalizm cechujący naukę XVIII wieku – por. Z. Libera, *op. cit.*, s. 34.

<sup>10</sup> Por. P. Hazard, *Myśl europejska w wieku XVIII od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. H. Suwała, Warszawa 1972, s. 387 oraz W. Woźnowski, *Oświecenie – okresy literackie*, pod red. J. Majdy, wyd. 2, Warszawa 1985, s. 135.

epoki<sup>11</sup>. W ślad za zagranicznymi uniwersytetami już od lat czterdziestych XVIII wieku podjęto również w Polsce próby wprowadzenia pewnych zmian programowych, których celem miało być unowocześnienie, a przede wszystkim podniesienie z upadku i marazmu krakowskiej uczelni. Zmierzające jednak w tym kierunku usiłowania trzech biskupów krakowskich jako kanclerzy Uniwersytetu, mianowicie Jana Lipskiego, Andrzeja Załuskiego i Kajetana Sołtyka nie dały większych rezultatów. Skupienie natomiast całego życia duchowego Polski na dworze Stanisława Augusta w Warszawie, a przede wszystkim pierwszy rozbiór Polski, w którego konsekwencji Kraków stał się prowincjonalnym miasteczkiem na południowo-zachodnim krańcu Rzeczypospolitej o kilkunastu zaledwie tysiącach mieszkańców, spowodowały, że Uniwersytet Krakowski przeżywał swój najsmutniejszy w dziejach okres<sup>12</sup>. Nic też dziwnego, że późniejszy reformator Akademii, Hugo Kołłątaj, któremu zawdzięczamy nie tylko jej odnowienie, ale i dokładną jej charakterystykę w okresie bezpośrednio poprzedzającym reformy, przedstawił dość żaloszny obraz tej najstarszej polskiej uczelni, stwierdzając, że owa „sławna niegdyś całej Polski szkoła w bardzo lichym znajdowała się stanie”<sup>13</sup>. W podobnym tonie scharakteryzował też jej Wydział Prawa, który wobec powszechnej anarchii w państwie nie bardzo miał dla kogo przygotowywać kadry kwalifikowanych prawników, a „nauka prawa zdawała się owszem, wcale niepotrzebną w tym powszechnym zamęcie”<sup>14</sup>. Zarzucając z kolei Wydziałowi ograniczenie kontaktów zagranicznych tylko do Włoch, zaznaczył na innym miejscu<sup>15</sup>, że „gdy nauka prawa w Niemczech i we Francji wydoskonalać się zaczęła, na ów czas Akademia Krakowska w największym znajdowała się upadku...”<sup>16</sup>

Tak zatem wyglądał stan Uniwersytetu Krakowskiego w czasie, gdy studiował na nim urodzony dnia 19 czerwca 1742 roku Bonifacy Garycki.<sup>17</sup> Ten przyszły profesor prawa rzymskiego w wieku 21 lat uzyskał bakalaureat, a rok później mistrzostwo sztuk wyzwolonych. W roku 1768 podjął działalność pedagogiczną jako

<sup>11</sup> Podstawowe prace z tego zakresu omawia P. Hazard, *op. cit.*, s. 140-152. Dla stosunków polskich zob. M. Borucka-Arctowa, *op. cit.*, s. 5 i n. Istotnym wydarzeniem dla recepcji prawa natury w Polsce było opublikowanie w 1766 roku przez T. Młockiego rozprawy pt. *Dowód początków prawa przyrodzonego*. Zob. na ten temat S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner (1746-1814) – toruński prawnik i historyk*, Toruń 1962, s. 56.

<sup>12</sup> M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kołłątajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 13.

<sup>13</sup> H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 55.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>15</sup> *Raport z wizytacji Akademii Krakowskiej odbytej w roku 1777*, wyd. J. Leniek, Kraków 1906, s. 185-251, *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. XIII.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>17</sup> Dokładny życiorys Garyckiego podaje H. Barycz, *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 293-294. Tam też szczegółowy wykaz źródeł i literatury.

nauczyciel w Kolegium Nowodworskiego, początkowo w klasie gramatyki (1768-1770), a później kolejno: polityki (1770-1772), retoryki (1773) i dialektyki (1774). Zdając sobie zapewne sprawę, że trudno mu będzie osiągnąć wyższy status społeczny jako synowi mieszczańskiemu, przyjął w roku 1770 święcenia kapłańskie. Bezspornie ułatwiło mu to<sup>18</sup> przejście z Kolegium Nowodworskiego na Wydział Sztuk Wyzwolonych, gdzie kontynuował wykłady z dialektyki (1775). Pod koniec roku 1776 przeprowadził swoją inkorporację do Kolegium Mniejszego na podstawie obrony tezy *De corpore naturali*<sup>19</sup>. W roku 1778 uzyskał katedrę prawa natury, narodów oraz prawa politycznego i pozostawał na niej przez dwa lata. Pomimo ukończenia studiów w okresie wyraźnego upadku uczelni, szybko przyswoił sobie nowe idee i koncepcje, w szczególności „systemat dr Quesnaya”, któremu pozostawał wierny do końca życia<sup>20</sup>. Słusznie też uważa się Garyckiego za jednego z przedstawicieli krakowskiej szkoły prawa natury, wyznającej założenia układu ekonomicznego fizjokratów<sup>21</sup>. Nie był zresztą w tych poglądach odosobniony, gdyż podobne zapatrywania prezentowali m.in. Sebastian Czochron, Andrzej Markiewicz, Józef Januszewicz i Józef Sołtykiewicz, a przede wszystkim Antoni Popławski, pionier fizjokratyzmu w Polsce. Fizjokratyzm nie przyjął się jednak w Krakowie od razu i bez oporów. Jeszcze w roku 1779 rektor Żołędziowski odrzucił opracowany przez Garyckiego w oparciu o pisma fizjokratów program popisu publicznego studentów z uzasadnieniem, że jest przeciwny „rządowi i religii”<sup>22</sup>. Prawo natury wykładano w Krakowie – zresztą łącznie z prawem narodów – już od reformy Żałuskiego, to jest od roku 1748, ale było ono ujęte w sposób przestarzały według Grocjusza i Puffendorfa<sup>23</sup>, od którego inne uniwersytety już zdecydowanie odeszły i który był tak ostro krytykowany przez Kołłątaja<sup>24</sup>. Reforma nauczania w tym zakresie miała zatem polegać nie tyle na wprowadzeniu nowej dyscypliny

<sup>18</sup> W tym okresie np. na Wydziale Prawa, jak wynika z przytoczonego przez K. Mecherzyńskiego, *O wizycie Akademii Krakowskiej odbytej w roku 1766 przez X. Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego, a świadczącej o ówczesnym stanie Uniwersytetu*, Kraków 1874, s. 14-15, *Rozprawy Wydziału Filozoficzno-Historycznego AU*, t. 1, składu grona nauczającego wykładali wyłącznie duchowni. Por. też. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 30.

<sup>19</sup> Opublikowana drukiem w tym samym roku.

<sup>20</sup> Por. K. Opałek, *Nauka prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie Oświecenia. Studia z dziejów Wydziału Prawa*, red. M. Patkaniowski, Kraków 1964, s. 59.

<sup>21</sup> K. Opałek, *Główne prądy krakowskiej filozofii prawa (prawo natury – normatywizm – psychologizm). Studia z dziejów Wydziału Prawa...*, s. 73-74.

<sup>22</sup> Zob. List Garyckiego do Kołłątaja z 11.6.1779 roku (cyt. za K. Opałkiem, *Nauka prawa...*, s. 54. Por. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, cz. 1, *Szkola Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja (1777-1786)*, Wrocław 1957, s. 97.

<sup>23</sup> Por. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 57.

<sup>24</sup> „Nauka prawa naturalnego narodów i krajowego jest tylko prawie [...] dla kształtu umieszczona, ani nauczycielowi sposób jej dawania dobrze jest wiadomy, ani uczniowie o potrzebie nauki przekonani...” – H. Kołłątaj, *Raport z wizytacji*, s. 233.

w postaci wspomnianego prawa natury, ale raczej na przepojeniu jej nową treścią w duchu zgodnym z założeniami fizjokratyzmu<sup>25</sup>. Oznaczało to połączenie prawa natury, określanego również jako prawo przyrodzone, z ekonomią polityczną, czyli tzw. prawem ekonomicznym<sup>26</sup>. Zmiany te nie napotykały zresztą na specjalne opory ze strony grona profesorskiego Wydziału Prawa, gdyż składało się ono bez reszty ze zwolenników nowej doktryny<sup>27</sup>. Garycki, który przed reformą wykładał naukę moralną na Wydziale Filozoficznym, uwzględniając głównie prawo natury, spodziewał się zapewne, że po wprowadzeniu zmian jemu właśnie zostanie powierzony ów nowy przedmiot. Nie mógł jednakże wytrzymać konkurencji z zasłużonym, zresztą nie tylko na tym polu, księdzem Antonim Popławskim z Warszawy, działaczem edukacyjnym, wybitnym fizjokratą i autorem szeregu opracowań z tej dziedziny, m.in. *Zbioru niektórych materii politycznych*, poświęconego reformom społeczno-politycznym i ustrojowym kraju, a ponadto drukowanych wykładów z prawa natury i podręcznika nauki moralnej<sup>28</sup>. Jemu też decyzją władz została przydzielona katedra prawa natury, uznawana za najważniejszą jako nadająca kierunek pracy innych katedr prawniczych<sup>29</sup>. Spowodowało to niechęć Garyckiego do przybyścia z Warszawy, podzielaną zresztą i przez innych profesorów krakowskich.<sup>30</sup> Do ostrego konfliktu między Garyckim a Popławskim doszło w szczególności na tle ambicjonalnym w chwili, gdy Popławski otrzymał drugie w hierarchii godności uniwersyteckich stanowisko rektora Seminarium Kandydatów Stanu Akademickiego, czyli zakładu kształcenia przyszłych nauczycieli<sup>31</sup>, natomiast Garycki został pierwszym prefektem, a więc jego zastępcą. W wyniku kolejnych zatargów nastąpiła dymisja Garyckiego z tej funkcji, ale spór toczył się dalej, zwłaszcza że

<sup>25</sup> Jak stwierdza K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich w dobie Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony*, Wrocław 1956, s. 57-58, fizjokratyzm za podstawowe źródło dochodu narodowego uważał rolnictwo, ale żądał też wolności handlu i rozwoju przemysłu, a w warunkach polskich również podniesienia w pewnej mierze stanu chłopskiego. Fizjokraci traktowali prawo natury jako podstawę stosunków społecznych i ekonomicznych. Ich zdaniem zatem zgodne z tym prawem obowiązki wynikające ze współżycia ludzi ze sobą oraz odpowiadające owym obowiązkom uprawnienia winny stanowić podstawowe normy, w oparciu o które należy żyć i pracować. Wyrazem praktycznego zastosowania wskazań fizjokratów stała się działalność Komisji Edukacji Narodowej, a w szczególności popularyzacja tej doktryny w ramach nauki moralnej. Bliżej o tym zagadnieniu zob. J. S o n d e l, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 46 przyp. 45 i cytowana tam literatura.

<sup>26</sup> Zob. M. P a t k a n i o w s k i, *Dzieje Wydziału Prawa...*

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>28</sup> Zob. na ten temat K. O p a ł e k, *Nauka prawa...*, s. 57.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>30</sup> Zob. J. S o ł t y k o w i c z, *Rys życia i zasług w stanie akademickim śp. Imci Xiędza Bonifacego Garyckiego, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonym*, t. XI, 1826, s. 99 i n. Por. też K. O p a ł e k, *Fizjokratyczna „nauka moralna” w Krakowie*, Kraków 1955, s. 13, *Zeszyty Naukowe UJ. Prawo*, nr 2 oraz M. C h a m c ó w n a, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 248-249.

<sup>31</sup> Szczegółowo problem ten omawia M. C h a m c ó w n a, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 268 i n.

Garycki miał za sobą poparcie innych profesorów<sup>32</sup>. Ostatecznie do sprawy włączył się przewodniczący Komisji Edukacji Narodowej, biskup Michał Poniatowski, a ponieważ Seminarium prowadzone przez Popławskiego nie spełniło pokładanych w nim nadziei, zlikwidowano je w roku 1783. W jego miejsce wprowadzono inną formę kształcenia kandydatów, przyznając Uniwersytetowi pełną swobodę zarówno w zakresie ich doboru, jak i czuwania nad tokiem nauki. W rezultacie Rada Szkoły Głównej uznała, że właściwym człowiekiem do objęcia stanowiska opiekuna przyszłych nauczycieli będzie właśnie ksiądz Garycki, i zleciła mu pieczę nad nauką i obyczajami uczniów, a także przestrzeganiem ustaw Komisji Edukacji Narodowej oraz prowadzeniem rachunkowości studium. Przy wykonywaniu tych obowiązków mógł on korzystać z pomocy wyznaczonego przez Radę prorektora Szkół Przyglównych, którym został ksiądz Marciszewski<sup>33</sup>.

Wybór Garyckiego nie był jednak wyłącznie efektem niechęci profesorów Szkoły Głównej do Popławskiego. Jako zwolennik tendencji reformatorskich zmierzający do unowocześnienia programów i całego procesu kształcenia, a jednocześnie pedagog o dziesięcioletnim doświadczeniu, jakie zdobył podczas swej pracy w Szkołach Nowodworskich, był on jak najbardziej odpowiednim kandydatem do powierzonego mu stanowiska. Dowiódł tego już na początku, gdy wobec braku jakichkolwiek przepisów regulujących działalność studium zdany był wyłącznie na własną intuicję<sup>34</sup>. Dopiero opracowanie specjalnego regulaminu przez Garyckiego i Śniadeckiego, działających na zlecenie władz akademickich, przyniosło tu zdecydowaną poprawę.

Funkcja opiekuna przyszłych nauczycieli nie była jednak jedynym obowiązkiem Garyckiego na uczelni. Już bowiem w roku 1780, być może w związku z pozbawieniem go katedry prawa natury, został powołany na stanowisko wiceprofesora, a 20 lipca 1782 roku – profesora prawa rzymskiego<sup>35</sup>. Będąc jednak zdecydowanym entuzjastą prawa natury i uważając samego siebie za specjalistę z tej

<sup>32</sup> Zob. K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich...*, s. 21.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>35</sup> Zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 68 przyp. 78. Kołłątaj wprowadził jako fizjokrata był przeciwny utrzymaniu na studiach tego przedmiotu w charakterze samodzielnej dyscypliny, uważając, że powinien on stanowić część składową „historii praw wszystkich jak oto żydowskiego, kartagińskiego, kreteńskiego, lacedemońskiego i innych” (zob. Rkps Bibl. Jagiell. Nr 5171/31 k. 270 oraz L. Kurdybacha, *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773-1783*, Kraków 1949, s. 80. Tekst ten przytacza też M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 23 ale Komisja Edukacji Narodowej nie podzieliła tego poglądu i wprowadziła Katedrę Prawa Rzymskiego nazwanego przez Garyckiego i Kołłątaja prawem starorzymskim i historii praw dawnych. Ten drugi człon nazwy przedmiotu występujący w protokołach ekonomicznych Szkoły Głównej, nie miał jednak żadnego uzasadnienia w świetle ustawy KEN z roku 1780. Zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 45 i 50. Postulat objęcia wykładami również historii innych praw był zresztą w warunkach polskich w tym czasie niewykonalny.

dziedziny<sup>36</sup>, Garycki zajmował się nim również przy okazji wykładów z prawa rzymskiego, które omawiał przede wszystkim pod kątem zgodności lub niezgodności z tym prawem<sup>37</sup>, jak o tym świadczy odnośny raport Kołłątaja:

Prawo starorzyskie dawane w języku polskim J. X. Bonifacego Garyckiego, O. P. i T. Doktora zaczęło się w roku 1782, a dla przeszkody wybrania J. X. Garyckiego na wizytę dopiero w roku terażniejszym zakończy się. J. X. Garycki prospektu nauki swojej do raportu nie podał, ile jednak z osobnej wiadomości zasięgnąć można, donoszą P. Komisji, iż nauka prawa rzymskiego tym sposobem idzie: profesor daje historię prawa rzymskiego, a w explikacji *Institutionum Iustiniani et Codicis Theodosii* okazuje, w czym to prawo zgadza się z prawem natury? w czym mu jest przeciwne? w czym się zgadza z prawem kraju naszego, w czym się od niego różni, w czym ma nieuchronny związek z prawem kanonicznym?<sup>38</sup>

W świetle powyższej informacji nie ulega wątpliwości, że Garycki zamiłowanym romanistą nie był. M. Patkaniowski<sup>39</sup> przypuszcza nawet, że nie był nim również z wykształcenia. Wydaje się jednak, że pewne przygotowanie z tego zakresu uzyskał podczas swoich studiów na Akademii Krakowskiej, chociaż nigdy nie pogłębił wiedzy na którymś z zagranicznych uniwersytetów<sup>40</sup>, co wówczas nie należało do rzadkości. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że wykładaną dyscypliną zajął się z konieczności, nie mogąc wyklądać prawa natury. Co więcej, przeglądając konspekt wykładów Garyckiego<sup>41</sup> można dojść do wniosku, że prawo rzymskie, którego katedrę zajmował, stanowiło jedynie parawan dla wykładów z prawa natury, aczkolwiek proporcje, jakie poświęcał w wykładach obu tych dziedzinom, nie dadzą się obecnie ustalić. Było to zresztą zrozumiałe u zwolennika fizjokratyzmu jako kierunku zdecydowanie nieprzyjaznego prawu rzymskiemu<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> Por. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 65 i K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich...*, s. 33. O nieporozumieniach wynikłych z tego powodu między Garyckim a Antonim Popławskim była już mowa. To samo zresztą miało również miejsce w stosunku do późniejszego biskupa i rektora Uniwersytetu Wileńskiego, Hieronima Stroynowskiego, którego Garycki jako swego ucznia oskarżył o plagiat skryptu. Zob. K. Opałek, *Nauka prawa...*, s. 54.

<sup>37</sup> Zob. J. Söndel, *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 52.

<sup>38</sup> Archiwum UJ, rkps. nr 245, s. 27, opublikowano też w: *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, wyd. M. Chmrcówna, Wrocław 1967, s. 208. Zob. też *ibidem*, s. 237 oraz J. Soltyskiowicz, *Rys życia i zasług...*, s. 108.

<sup>39</sup> M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 63.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 62, przyp. 78.

<sup>41</sup> Owe konspekty jako tzw. *Praelectiones Academicae* lub *Prospectus lectionum* zachowały się w formie drukowanej od roku 1782/83. Por. J. Söndel, *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 52 i n.

<sup>42</sup> Por. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 26. Zdaniem M. Chmrcówny, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 253 oraz I. Jakubowskiego, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych Polskiego Oświecenia*, Łódź 1984, s. 68, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica* 15, owa krytyka prawa rzymskiego miała w praktyce służyć do przeprowadzenia postępowych zmian w prawodawstwie polskim.

Z drugiej strony natomiast doceniał Garycki rolę *Digestów* jako źródła, z którego czerpały późniejsze ustawodawstwa łącznie z polskim. Podstawę jego wykładów początkowo jednak stanowiły *Instytucje* Justyniana i *Kodeks Teodozjański*, który tradycyjnie był wykładany w Akademii Krakowskiej, jak wynika z wcześniejszego raportu Kołłątaja<sup>43</sup>. W następnych latach Garycki w swoich prospektach zapowiadał wykorzystanie *Digestów*, natomiast rezygnuje z przedstawienia *Kodeksu Teodozjańskiego*. I ten wykład jednak nie miał obejmować całości zawartego w obu działach kodyfikacji justyniańskiej materiału, lecz jedynie, po ogólnym przedstawieniu historii prawa rzymskiego, wybrane zagadnienia, a mianowicie te, które są zgodne z prawem natury:

Dochodząc powodów, na których prawa rzymskie się zasadzają, te tylko za prawdziwe uzna, które są zgodne z porządkiem naturalnym i towarzyskim... Następnie wyłożył historię praw rzymskich od założenia Rzymu i Instytucje Justyniana... do drugiej części Pandektami nazwanej przejdzie... Co Justynian o prawie natury, narodów i cywilnym sądzi i co sądzić należy opowie... Zgoła w całym dziele mówić będzie nie tylko o tym, co Justynian postanowił, lecz co dawać należało.<sup>44</sup>

A zatem prawo natury stanowiło nie tylko swoiście pojmowane przez Garyckiego *tertium comparationis*, ale przede wszystkim główną podstawę i cel wykładu. Jak można więc domniemywać, podczas całego kursu prawa rzymskiego, Garycki, jeśli nie większą, to w każdym razie znaczną część swoich wykładów poświęcał prawu natury. Zgodzić się przy tym należy z poglądem, że z podanych konspektów wynika chaotyczność jego wykładów, powtarzanie informacji i brak myśli przewodniej, a także traktowanie Instytucji jako powstałej w pierwszej kolejności i głównej części kodyfikacji justyniańskiej<sup>45</sup>. Trudno też uznać za właściwe całkowite pominięcie przez Garyckiego prawa zobowiązań w dwóch pierwszych latach i przedstawienie ich w bardzo ograniczonym zakresie na roku trzecim, i to niejako na marginesie innych zagadnień:

W trzeciej części mówić będzie o rzeczach powierzonych, czyli o kontraktach różnych mających imię lub powód z natury swej rzeczywisty, ludzkim prawem obowiązujący, to jest o kontraktach prawdziwych i pozór mających, imiennych i bezimiennych.<sup>46</sup>

Wbrew bowiem ogólnym założeniom programowym Garycki rozciągnął kurs prawa rzymskiego na trzy lata, co łączyło się z jego częstymi wyjazdami jako wi-

<sup>43</sup> H. Kołłątaj, *Raport z wizytacji Akademii Krakowskiej odbytej w roku 1777*, [w:] *Wybór pism naukowych*, wyd. K. Opałek, Kraków 1953, s. 162.

<sup>44</sup> *Prospectus lectionum... quae a die 1 oct. Publice tradentur*. Zob. J. Söndel, *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 53, przyp. 73.

<sup>45</sup> Por. I. Jakubowski, *Prawo rzymskie...*, s. 67.

<sup>46</sup> Prospekty Garyckiego cytuje M. Chamicówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, Dodatek, s. 339-342.



zytatora szkół koronnych.<sup>47</sup> Na pierwszym roku podstawą wykładów miały być *Institucje justyniańskie*, przy czym Garycki, po wyjaśnieniu pewnych kwestii wstępnych, jak pojęcie prawa i sprawiedliwości, oraz historii źródeł, zapowiedział przedstawienie odnośnych zagadnień według schematu *personae – res – actiones*<sup>48</sup>. Konsekwentnie też przewidział wykład najpierw z prawa osobowego, następnie rodzinnego, rzeczowego i spadkowego. Wykład na drugim roku obejmować miał z kolei również te same kwestie wstępne i historię źródeł, a także ogólne rozważania z zakresu ochrony prawa własności, pochodnych sposobów jej nabycia itd. Przedmiotem zajęć na trzecim roku miał być wreszcie proces rzymski z elementami prawa obligacyjnego oraz ponownie prawo spadkowe, a na zakończenie prawo publiczne. Z zakresu prawa obligacyjnego oprócz wyżej zasygnalizowanych zagadnień wspomniał Garycki również o podziale współwłasności i kilku innych kwestiach niezbyt jasno przez niego określonych jako „wiadomości poprzedzające kontrakty”, „szkody wynikające” oraz „obowiązki słowne”. I to wszystko! Gdy się weźmie przy tym pod uwagę, że zamierzał on dwukrotnie zająć się istotą prawa i sprawiedliwości, opieką, testamentem żołnierza, *lex Falcidia*, wydziedziczeniem i szeregiem innych szczegółowych problemów, nie można uznać jego wykładu za zwarty i wyczerpujący całość przedmiotu. Oczywiście też trudno byłoby tu poszukiwać widocznych już dużo wcześniej w nauce niemieckiej tendencji zmierzających do przeprowadzenia jasnego rozróżnienia między prawem justyniańskim z pierwotnym prawem rzymskim.

W sumie zatem tak zarysowana problematyka wykładów, które Garycki prowadził aż do przejścia na emeryturę w roku 1803, uzasadnia w pełni zarzut chaotywności. Nie można też zaprzeczyć, iż musiały one mieć dość mierny poziom, chociaż godną podkreślenia jest tu okoliczność, że Garycki wyjaśniał też pewne kwestie związane z recepcją prawa rzymskiego w Europie oraz jego wpływ na prawo polskie i kanoniczne<sup>49</sup>.

Zapewne jednak lepiej czułby się on w roli wykładowcy prawa natury, którym jednakże dane mu było zajmować się jedynie przez krótki czas. Wprawdzie jak podaje w swych *Materiałach do biografii profesorów UJ i Instytutów naukowych krakowskich*<sup>50</sup> późniejszy profesor umiejętności politycznych, Ferdynand Kojasiewicz, pozostawił on w rękopisie dwie rozprawy z zakresu prawa rzymskiego,

<sup>47</sup> Zob. raport Kołłątaja z 1784 roku w: *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, wyd. M. Chamaćówna, Wrocław 1967, s. 237. Por. też tej autorki *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 339.

<sup>48</sup> Ta systematyka rzymskiego prawa prywatnego, opracowana przez Gajusa, a następnie przyjęta przez *Institucje Justyniańskie* była popularna XVIII-wiecznej Polsce. Identyfikację bowiem ujął ją Andrzej Zamoyski w swoim projekcie kodeksu – zob. J. Sondi, *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 106.

<sup>49</sup> Zob. M. Chamaćówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 252-253 oraz J. Sondi, *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 54 przyp. 78, oraz s. 52 przyp. 71.

<sup>50</sup> Bibl. Jagiell. rkps. nr 1043.

a mianowicie: *Elementa iuris civilis secundum ordinem Institutionum Iustiniani Imperatoris* oraz *Institutiones iuris civilis Romani*, ale o ich treści nie można nic bliższego powiedzieć, gdyż zaginęły podobnie jak pozostała część dorobku Garyckiego<sup>51</sup>. Był to jednakże jedynie margines jego twórczości naukowej, w której przeważały prace z dziedziny prawa natury, ekonomii, prawa politycznego i prawa narodów<sup>52</sup>. Dowodem zainteresowania tą właśnie problematyką były dwa opublikowane opracowania, z których na plan pierwszy wysuwa się rozprawa pt. *Początki nauki moralnej, zamykającej prawo natury, ekonomiczne, polityczne, publiczne prawo narodów, w układzie ekonomii politycznej, podług tabelli wynalezionej przez Xiążęcia Badeńskiego, a przez P. du Pont jego radcę nadwornego wykonanej 1773 roku*<sup>53</sup>. Garycki ograniczył się tutaj do przedstawienia owej tabelli, która cieszyła się dużą popularnością w licznych krajach Europy jako panaceum na wszelkie bolączki prawno-ustrojowe, polityczne i inne. W pracy tej autor wbrew zasygnalizowaniu w tytule obszernej problematyki zajął się tylko ogólnymi zagadnieniami prawa natury<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Ich istnienie jest bardzo prawdopodobne i z tego względu, że Garycki tak jak inni profesorowie Wydziału prawa dyktował wykłady „z pism od siebie wypracowanych” – zob. H. Kołłątaj, *Raport z 1784 roku*, Archiwum UJ rkps. nr 245, s. 28. Cyt. *Elementa iuris civilis etc.* to zapewne tłumaczenie podręcznika J. J. Heinecciusa. Zob. na ten temat przyp. 52.

<sup>52</sup> W tym dorobku miał się znajdować również nie dokończony traktat o prawodawstwie, a także przekład części kodeksu Napoleona. Niezależnie od tego Garycki przetłumaczył podręcznik Heinecciusa, jak na to wskazuje treść odrębnej notatki Ferdynanda Kojśiewicza na rękopisie Biblioteki PAU nr 184, zawierającym „prospekt, podług którego ma być zebrany i napisany Kodeks Stanisława Augusta:

„e) Zrobić wzmiankę o niedokładnym tłumaczeniu dzieła Heineccjusza *Elementa iuris civilis romani*, wykonanym przez ks. Bonifacego Jaryckiego [!], drukowanego na arkuszach in folio, niewłaściwie ks. Kołłątajowi przez J. W. Bandkie przypisywanego. Zobaczyć co do tego *Prawa cywilne dawne polskie* Bandtkiego.” (*Kodeks Stanisława Augusta*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938, s. X-XI). Nie ulega wątpliwości, że ma tu miejsce pomyłka w odczytaniu nazwiska i że chodzi właśnie o Garyckiego. Dodatkowo przemawia za tym fakt, że Garycki w wykładach posługiwał się podręcznikiem Heinecciusa, który cieszył się wówczas szczególnym uznaniem, jak świadczy o tym liczba aż kilkudziesięciu jego wydań. Garycki wymienił ten podręcznik na pierwszym miejscu wśród kilku innych w prospekcie wykładów na rok 1796 (Archiwum UJ rkps. nr SI – 136).

<sup>53</sup> *Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego*, t. VII, 1822, s. 173-221. Zdaniem M. Patkaniowskiego, *Dzieje Wydziału Prawa...*, była to ostatnia w Polsce praca z fizjokratycznego prawa natury.

<sup>54</sup> Jak przypuszcza K. Opalek, *Nauka prawa...*, s. 61, pozostawił on resztę zapowiedzianych zagadnień do dalszych opracowań, o czym zdaniem K. Opalka świadczy sprawozdanie prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, W. Litwińskiego, zawierające wzmiankę o odczytaniu przez ks. Garyckiego na jednym z posiedzeń rozprawy o prawie politycznym. Z podanych przy tej okazji informacji możemy w pewnym stopniu poznać poglądy Garyckiego w tym zakresie. Uważał on mianowicie, że zasadą prawa politycznego „jest ciało polityczne składające się z klasy właścicieli gruntowych, rolników i rzemieślników jako członków politycznych”, natomiast w referacie mówił ponadto „o krążeniu reprodukcji po członkach ciała politycznego, o powinnościach członków i uczyn-

Drugim opracowaniem Garyckiego, które dotrwało w postaci drukowanej do naszych czasów, są jego *Myśli do prawodawstwa cywilnego* opublikowane wraz z innymi materiałami dotyczącymi ostatniej próby skodyfikowania prawa sądowego w okresie przedrozbiorowym<sup>55</sup>. Zgodnie z sugestią Kołłątaja, aby zachęcić jak najszerszy krąg osób do nadsyłania propozycji na temat unormowania poszczególnych kwestii, wyznaczono nagrodę w wysokości 20 000 złotych polskich dla autorów, którzy by przedstawili projekt „najdogodniejszy narodowi i najstosowniejszy do potrzeb obywatelskich”<sup>56</sup>. Być może, iż ta perspektywa zmobilizowała Garyckiego do wystąpienia z odnośnym elaboratem, ale nie da się też wykluczyć, że chciał on tą drogą zademonstrować swoją znajomość prawa natury.

Przedłożona propozycja została ujęta jednak w sposób bardzo ogólny<sup>57</sup>. Autor używa tu charakterystycznego dla osiemnastowiecznych fizjokratów polskich języka, stroniąc wyraźnie od tradycyjnej terminologii prawnej, czym odbiega zasadniczo od współczesnego mu *Kodeksu Zamoyskiego* czy pochodzącego z lat wcześniejszych *Prawa cywilnego Narodu Polskiego* Teodora Ostrowskiego. Wychodząc z rozważań ogólnych o konieczności zaspokajania potrzeb zgodnych z prawem natury, wymienia następnie kilka kwestii, w odniesieniu do których dostrzega uzasadnienie dla ingerencji prawodawcy, jak np. ochrona własności, ściganie przestępstw, ochrona związku małżeńskiego, obowiązki rodziców i opiekunów wobec dzieci lub osób wymagających opieki bądź kurateli, obowiązki nauczycieli wobec uczniów i uczniów wobec nauczycieli, następnie stosunki między panem a sługą oraz między poszczególnymi klasami (dziedziców własności gruntowej, rolników i traktowanych jako trzecia klasa: rzemieślników, kupców, kunszta lub sztuki robiących, właścicieli rzeczy ruchomych czyli kapitalistów itd.). Wspomina też pobieżnie o kontraktach, czyli umowach dobrowolnych wymagających do ważności „wieku przyzwoitego, poznania zupełnego i wolności”, natomiast więcej uwagi poświęca dziedziczeniu, uznając jedynie sukcesję naturalną, która „najprzód spływa na dół w linii prostej, potem idzie do góry w linii prostej, na koniec pobocznie rozchodzi się najprzód na dół, potem do góry, zachowując miarę, aby w równym stopniu zostający pokrewieństwa zyskali równe części, żadnej w tej mierze między płcią męską i żeńską nie wprowadzając różnicy [...], a w niedostatku sukcesorów [...], naród powinien brać sukcesję i obracać na powszechne pożytki narodowe.” Odrzuca też Garycki dziedziczenie testamentowe, atakując przy tej okazji prawo rzymskie:

---

kach zgodnych lub niezgodnych z powinnościami i prawami”, Na temat treści *Początków nauki moralnej* zob. M. Chamaćówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 254-256.

<sup>55</sup> Wydał je S. Borowski, *Kodeks Stanisława Augusta*, Warszawa 1938. Propozycje Garyckiego zostały zamieszczone na s. 91-95.

<sup>56</sup> S. Borowski, *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 20.

<sup>57</sup> Część projektu Garyckiego przepisał niemal dosłownie J. Januszewicz, *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 115.

Testament niezgodny z sukcesją naturalną jest arbitralny, a zatem prawa testamentowe, zasadzone na początku fałszywym i arbitralnym prawa rzymskiego, powinny być wymazane z prawodawstwa stosownego do natury...

Nie można w opracowaniu Garyckiego nie dostrzec pewnej naiwności takich sformułowań, jak np. wypowiedzi: „Siły ciała i duszy składają osobę człowieka, a zatem są własnością człowieka”, „Czucie przykre nazywa się boleścią, czucie miłe nazywa się rozkoszą”, „Ludzie, zatrudniający się poratowaniem zdrowia chorych, nazywają się lekarzami” i szereg innych. Niemniej jednak niektóre jego myśli zasługują na uwagę. Tak np. nie może podlegać dyskusji postulat wymierzania kar proporcjonalnych do występków, a także rezygnacja z kary śmierci nawet za zabójstwa i zastąpienie jej obowiązkiem dożywotniego odpracowania na rzecz pokrzywdzonego.

Propozycje Garyckiego, podobnie zresztą jak i inne lepiej od nich opracowane projekty, nie odegrały żadnej roli ze względu na przerwanie prac komisji kodyfikacyjnej spowodowane utratą niepodległości. Jest jednak mało prawdopodobne, aby w jakiejś mierze wpłynęły one na ostateczny kształt przygotowywanego kodeksu nawet w przypadku doprowadzenia procesu ustawodawczego do końca. Już bardziej prawdopodobną wydaje się hipoteza, że większe zasługi w tym zakresie położyłby Garycki jako autor tłumaczenia podręcznika Heinecciusa, które znalazło się chyba nie bez powodu w odnośnych materiałach komisji. Jednakże i tutaj, jak wynika z cytowanej notatki, konieczna była korekta przekładu.

Sumując zatem powyższe uwagi, trzeba jednocześnie stwierdzić, że ksiądz Garycki pomimo posiadania formalnych kwalifikacji, a więc doktoratu obojga praw i zajmowania katedry prawa rzymskiego, jawi się w świetle swoich prac jako dość mierny prawnik i romanista. Bezsprzecznie lepiej zaprezentował się on jako zwolennik i znawca prawa natury, z którym był emocjonalnie związany. Popadł nawet z tego powodu w konflikt z władzami austriackimi w roku 1802, albowiem Wydział Prawa, nie chcąc dopuścić do egzaminowania z prawa natury, politycznego i narodów przez narzuconego Uniwersytetowi „advokata prowincjonalnego”, Józefa Niemetza, zlecił przeprowadzenie egzaminów z tego zakresu właśnie księdzu Garyckiemu, który się zresztą tego ochoczo podjął i wykonywał to zadanie przez dwa lata. Reakcja Austriaków, którzy dowiedzieli się o tym – zapewne w wyniku doniesienia Niemetza – była ostra i zdecydowana. Zażądali mianowicie indywidualnej konsygnacji wszystkich egzaminowanych ze strony Niemetza od dnia jego nominacji, to jest od końca maja 1800 roku, natomiast Garyckiego zobowiązano do wytłumaczenia się „z tego przeciwnego porządkowi postępowania”, a gdy to już nastąpiło, zakazano mu stanowczo tego rodzaju praktyk pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności<sup>58</sup>.

<sup>58</sup> Bliżej na temat afery egzaminacyjnej ks. Garyckiego zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 88.

Nie była to jedyna przykrość jakiej ksiądz Bonifacy Garycki doznał od zaborcy. Mianowicie jako człowiek wykazujący dużą przedsiębiorczość, a nawet zachłanność w zabiegach o dobra materialne,<sup>59</sup> skupił w swoim ręku kilka intratnych beneficjów kościelnych, m.in. plebanię w Brzesku, kantorę w kolegiacie Wszystkich Świętych w Krakowie, o którą zresztą prowadził długotrwały proces ze Szembekami, następnie probostwo akademickie św. Anny, plebanię w Zielonkach i od grudnia 1793 również probostwo w Starym Korczynie z warunkiem rezygnacji z części poborów profesorskich<sup>60</sup>. W rezultacie już w roku 1797 został odsunięty od podziału pieniędzy uniwersyteckich, przy czym jego gwałtowne protesty zostały przez austriacką Komisję Zadworną zdecydowanie odrzucone. Od roku 1798 nie otrzymywał już żądanych pieniędzy, a jego wielokrotne prośby o wypłatę zarówno zaległych, jak i bieżących poborów, nie dały żadnych rezultatów<sup>61</sup>. W tym stanie rzeczy sześćdziesięcioletni profesor o najdłuższym stażu pracy na Uniwersytecie wystąpił z podaniem o emeryturę, a ponieważ w myśl przepisów austriackich przejście w stan spoczynku nie zwalniało od obowiązku wykładów, dołączył do niego świadectwo lekarskie<sup>62</sup>. Tym razem prośba została załatwiona pozytywnie, ale z jednoczesną odmową wypłaty jakichkolwiek pieniędzy z uzasadnieniem, że posiada wystarczające dochody z beneficjów<sup>63</sup>.

Jak można wnioskować z dalszych losów Garyckiego, mógł on zupełnie spokojnie pozostawać w służbie czynnej. Jeszcze po kilku latach, za czasów Księstwa Warszawskiego, z chwilą utworzenia Szkoły Głównej Krakowskiej, wrócił do zajęć uniwersyteckich. Nie rozpoczął jednak wykładów, lecz objął stanowisko najpierw dyrektora Wydziału Prawa, a później jego dziekana<sup>64</sup>, sprawując je do końca roku akademickiego 1813/1814<sup>65</sup>. W tym charakterze opracował projekt nowej organizacji Wydziału, który w myśl jego założeń miał się składać z czterech katedr. Pierwsza miała obejmować naukę zasad ogólnych prawa, a ponadto prawo natury, polityczne, publiczne, narodów i ekonomie polityczną, druga – prawo rzymskie, kanoniczne i konstytucję Księstwa Warszawskiego, trzecia – prawo cywilne polskie, austriackie, pruskie i prawo handlowe, wreszcie czwarta – prawo karne materialne i obie procedury (cywilną i karną). Była to więc koncepcja nawiązująca do

<sup>59</sup> Por. H. Barycz, *Polski słownik biograficzny...*, zob. przyp. 17, s. 294; oraz M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 62, przyp. 78.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> Zob. Archiwum UJ rkps. nr 287, s. 170.

<sup>62</sup> Zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 102.

<sup>63</sup> Takie traktowanie ks. Garyckiego przez władze zaborcze stawia pod znakiem zapytania słuszność stwierdzenia współczesnego biografa A. Szastera, *Krótki rysopis życia chwalebnego śp. J. B. Garyckiego* – Ossol. rkps. 697 – cyt. za H. Barycz, *Polski słownik biograficzny...*, s. 294, że rząd austriacki miał do niego zaufanie i używał go kilkakrotnie w różnych misjach.

<sup>64</sup> Zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 123; i H. Barycz, *Polski słownik biograficzny...*

<sup>65</sup> Zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 152.

fizjokratycznego prawa natury z okresu reformy kołłątajowskiej<sup>66</sup>. Dziekan Garycki obszernie uzasadnił swoją koncepcję, chociaż nie w pełni było to przekonujące, jak np. motywacja objęcia jedną katedrą prawa rzymskiego i konstytucji Księstwa Warszawskiego. Dozór Szkoły Głównej jako bezpośrednio wyższa instancja zaakceptował jednak te propozycje, a to samo uczyniła również Izba Edukacyjna. Nie przeszedł natomiast wniosek Garyckiego co do obsady personalnej wspomnianych katedr.

Z kolei w roku 1811 ksiądz Garycki kandydował na stanowisko rektora, ale pomimo tego, że miał równą ze swoim konkurentem ilość głosów, decyzją Izby Edukacyjnej<sup>67</sup> rektorem został ksiądz Sebastian Sierakowski, nie cieszący się wprawdzie zbyt pochlebną opinią w środowisku, ale umiejący zabiegać o swoje interesy<sup>68</sup>.

Dodać tutaj należy, że stanowisko Dziekana Wydziału nie było pierwszą godnością Garyckiego na Uniwersytecie. Już bowiem w latach 1790-1798 sprawował on funkcję prezesa Kolegium Moralnego, które powstało w wyniku reorganizacji Akademii i obejmowało Szkołę Prawa obok Szkół Teologii i Literatury<sup>69</sup>. Oczywiście powierzenie obowiązków prezesa Kolegium było dużym wyróżnieniem i niewątpliwie zaspokajało ambicje księdza Garyckiego, który ze zleconych zadań zawsze wywiązywał się bez zarzutu. Posiadał też Garycki niewątpliwy talent organizacyjny, co można stwierdzić śledząc jego poczynania jako opiekuna nad kandydatami do stanu akademickiego, a także jako wizytatora szkół koronnych z ramienia Akademii. Będąc bowiem opiekunem kandydatów na nauczycieli, odbywał z nimi comiesięczne posiedzenia, na których nie tylko omawiał sprawy administracyjne, ale również starał się oddziaływać na wychowanków w duchu wdrażania ich do przyszłych obowiązków. Nie wahał się też rygorystycznie wystąpić w przypadku naruszenia dyscypliny, chociaż niektórzy z kolegów zarzucali mu zbytnią pobłażliwość<sup>70</sup>. Jednocześnie w latach 1783-1786 sprawował obowiązki wizytatora generalnego szkół wielkopolskich, małopolskich i ruskich. Przesyłane przez niego

<sup>66</sup> Zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 132.

<sup>67</sup> Za czasów Księstwa Warszawskiego władze Uniwersytetu były nominowane lub zatwierdzane przez Izbę Edukacyjną.

<sup>68</sup> Zob. H. Barycz, *Polski słownik biograficzny...*

<sup>69</sup> Zob. K. Opałek, *Nauka prawa...*, s. 55. W myśl założeń reformy w roku 1780 powinno powstać Kolegium Prawne, mające objąć wszystkie katedry prawa świeckiego, jednak do tego nie doszło ze względu na małą ilość katedr.

<sup>70</sup> Por. K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich...*, s. 40-44 i 48. Ostatecznie też Garycki został odsunięty od tej pracy pomimo sprzeciwu akademików. Kiedy jednak rektorem w miejsce nieprzychylnego mu i ogólnie nie lubianego Feliksa Oraczewskiego został ks. Józef Szabel, Garyckiemu powierzono nie tylko prezesurę Kolegium Moralnego, ale i opiekę nad przyszłymi nauczycielami, którą miał sprawować wraz z ks. Bogdanowiczem i J. Śniadeckim. Zob. M. Chamaćówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 277 oraz *ibidem*, cz. II: *Szkola Główna Koronna w latach 1786-1795*, s. 50 i 67.

sprawozdania z wizytacji dowodzą, że z całą energią starał się zwalczać niedociągnięcia w pracy poszczególnych placówek i ich nauczycieli<sup>71</sup>, co przychodziło mu tym łatwiej, że sam miał doświadczenie pedagogiczne. Jako zwolennik nowych tendencji wychowawczych pragnął uczynić wszystko, aby idee, które legły u podstaw reformy Kołłątaja, znalazły swoje urzeczywistnienie również na niższych szczeblach szkolnictwa. Nie stronił też ksiądz Garycki od innych funkcji administracyjnych. Niejednokrotnie wypełniał zlecone mu zadania, często absorbujące, a niekiedy kłopotliwe. Tak więc w latach 1784-1789 był lustratorem dóbr akademickich, wywiązując się z tego obowiązku ku pełnemu zadowoleniu Szkoły Głównej<sup>72</sup>. Jeżeli przy tym weźmie się pod uwagę, że przez cały czas prowadził wykłady z prawa rzymskiego, trzeba stwierdzić, iż odznaczał się wyjątkową pracowitością. Dla pełności jego charakterystyki należy dodać, że z ogromnym samozaparciem służył idei, o której słuszności był przekonany, uważając jednocześnie, że potrafi to czynić lepiej od innych. To właśnie tłumaczy długoletnie zaangażowanie księdza Garyckiego w służbie doktryny prawa natury, którą starał się krzewić i upowszechniać<sup>73</sup> nawet kosztem dyscypliny uprawianej profesjonalnie. Z tego zakresu pochodzi jego publikowany dorobek naukowy oraz prace, które w ostatnim okresie życia przygotował i referował na posiedzeniach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego jako jeden z jego członków. Związany z Akademią Krakowską kilkudziesięcioletnim stażem pracy, a także różnymi dodatkowymi funkcjami poza profesurą, służył jej nawet po przejściu w stan spoczynku, przyjmując z rąk kolegów w roku 1816 godność delegata Akademii do sejmku Rzeczypospolitej Krakowskiej<sup>74</sup>.

Zmarł 19 lutego 1822 roku. Musiał być popularny wśród kolegów profesorów, którzy kilkakrotnie dawali temu wyraz, pomimo pewnych przerostów jego ambicji i chyba nieco pieniaczego usposobienia. Zdają się bowiem na to wskazywać spory z księdzem Antonim Półpalskim, Stroynowskim, Radą Szkoły Głównej (o pobory), a także proces z Szembekami (o kantorę w kolegiacie Wszystkich Świętych). Wraz z kilkoma innymi profesorami wystąpił też przeciw rektorowi Oraczewskie-

<sup>71</sup> Por. K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich...* Szczegółowo o kompetencjach wizytatorów traktuje M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, cz. I, s. 278. W czasie pełnienia swojej funkcji mieli oni nawet prawo nadawania stopni doktorskich bardziej zasłużonym rektorom, prefektom i profesorom wizytowanych szkół (*ibidem*). Działalność Garyckiego jako wizytatora zasłużyła na uznanie Grzegorza Pirałowicza i Towarzystwa Ksiąg Elementarnych – zob. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, cz. II, s. 45.

<sup>72</sup> M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, cz. II, s. 190; oraz s. 194-195. Jak wynika z wywodów tej autorki, Garycki starał się chronić chłopów wsi uniwersyteckich przed wyzyskiem ze strony dzierżawców.

<sup>73</sup> Można przypuszczać, że w tym właśnie duchu chciał sformułować kodeks ustaw krajowych. Rzeczypospolitej Krakowskiej, będąc członkiem komitetu prawodawczego do jego opracowania. Zob. H. Barycz, *Polski słownik biograficzny...*

<sup>74</sup> *Ibidem*.

mu, ale w tym przypadku źródłem konfliktu było postępowanie tego ostatniego. Boleśnie również odczuł Garycki odsunięcie go od katedry prawa natury oraz przegraną w wyborach na urząd rektora.

Niewątpliwie jednak był ksiądz Bonifacy Garycki jedną z ważniejszych osobistości w Szkole Głównej Koronnej. Współczesny biograf nie wahał się go określić jako umysłowość „więcej niż średnią”<sup>75</sup>. Pomimo niewielu prac drukowanych, czym zresztą nie odbiegał zbytnio od innych ówczesnych profesorów<sup>76</sup>, nauka ceni go dość wysoko jako filozofa prawa natury. Patrząc bowiem na wykładane prawo rzymskie przez pryzmat prawa natury ostro krytykował te instytucje prawne, które jak niewolnictwo, władzę ojcowską itd. uważał za sprzeczne z porządkiem naturalnym. Kazimierz Opałek, oceniając księdza Garyckiego, pisał przed laty na temat jego poglądów:

Ten reformatorski punkt widzenia, który dziś modernistycznie nazwalibyśmy stanowiskiem polityki prawa, był u Garyckiego dominujący. Brak takiego spojrzenia wytykał nasz uczony ówczesnym prawnikom niemieckim, atakując ich za ucieczkę od moralnopolitycznej krytyki obowiązującego prawa. W ścisłym oddzieleniu przez naukę niemiecką – na płaszczyźnie teoretycznej i dydaktycznej – prawa od moralności, dopatrywał się symptomów tchórzliwej i wstecznej społecznie postawy tej nauki, stwierdzając, że «owe oddzielenie moralności od prawa było dowodnie wymyślonym środkiem uniknięcia z teologią i z polityką rządów roztrząsań i sporów, niebezpiecznych pokojowi słabych i bojaźliwych uczonych». W świetle tego wszystkiego okazuje się Garycki typowym przedstawicielem bojowej filozofii prawa czasów Oświecenia, mającym przy tym dar przenikliwego wejrzenia w zagadnienia społecznej funkcji prawa i prawoznawstwa<sup>77</sup>.

Mimo upływu długiego czasu od sformułowania tej wypowiedzi oraz odmiennych niż wówczas kryteriów oceny, powyższa charakterystyka bynajmniej nie straciła aktualności. Trudno wprawdzie uznać Garyckiego za wybitnego uczonego, ale

<sup>75</sup> Ocena ta pochodzi od Sołtykowicza, splacającego w ten sposób dług wobec Garyckiego, który nie tylko doprowadził; do jego doktoratu, ale również jako dziekan wydziału chciał go umieścić na stanowisku profesora poza konkursem. Zob. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, s. 132.

<sup>76</sup> Jak stwierdza doskonały znawca epoki Oświecenia S. Salmonowicz (*Franciszek Minocki (1731-1784) jako pisarz prawa karnego, Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu*, Warszawa 1981, s. 124), wielu wykładowców jako jedyne pozycje bibliograficzne posiadało panegiryki, każde zaś dzieło poprzedzała obowiązkowo zawiła dedykacja. Stwierdzenie to uzasadnia obserwacja H. Kołłątaja, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 64, „że był to raczej wiek dedykacji jak dzieł”. W tym stanie rzeczy zgodzić się należy z uwagą H. Barycza (*Polski słownik biograficzny...*, s. 294), że w młodości Garycki „tkwił w tradycyjnych formach panegiryku i retoryki akademickiej”. Zdaniem W. Tokarza (*Komisja Edukacyjna i Uniwersytet Jagielloński*, Warszawa 1924, s. 23), przyczyną takiej niewielkiej działalności naukowej profesorów Akademii Krakowskiej było mniemanie, że ich powołaniem jest wyłącznie przekazywanie tradycyjnej wiedzy kolejnym pokoleniom studentów.

<sup>77</sup> K. Opałek, *Nauka prawa...*, s. 60.



nie ulega wątpliwości, że w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego był postacią znaczącą i w swojej epoce pierwszoplanową<sup>78</sup>.

---

<sup>78</sup> Por. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, cz. I, s. 257.

